



Zdrowych, spokojnych świąt Wielkanocnych,
pełnych nadziei oraz miłości.
Pogodnego nastroju oraz najwspanialszych spotkań,
wśród rodziny i najbliższych przyjaciół życzą
zarząd i pracownicy DSS Recykling

INFORMATOR DSS RECYKLING dla mieszkańców Strzemieszyc

www.dss-recykling.pl



W tym numerze:

Rozmowa z
Maciejem Szaniawskim

str. 4

20 lat
minęło...

str. 6

Wywiad z
Tomaszem Byjosem

str. 8

X Półmaraton
Dąbrowski

str. 10

Szanowni Państwo, drodzy sąsiedzi

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer informatora DSS Recykling. W tym wydaniu podsumujemy nasze ostatnie działania na rzecz lokalnej społeczności, czyli X Półmaraton dąbrowski, Europa Karate Cup for Club oraz 25-lecie KS Ronin, koncert świąteczny w Szkole Podstawowej numer 5 oraz porozmawiamy z dwoma społecznikami, których aktywną działalność docenili już nie tylko mieszkańcy naszej dzielnicy. Mowa oczywiście o Panu Macieju Szaniawskim i Panu Tomaszu Byjosie. Przypomnimy także, dlaczego działalność naszej firmy jest tak istotna dla środowiska i jaką przyszłość ma recykling odpadów. Zapraszamy Państwa na obchody naszego XX jubileuszu. Będzie się działo!

Zapraszamy do lektury

Zarząd i pracownicy DSS Recykling

PRZYSZŁOŚĆ RECYKLINGU

Cudowny surowiec

Człowiek korzysta z wyrobów szklanych od tysięcy lat. W przeszłości trudno było je wyprodukować, a wykonane z nich produkty należały do luksusowych, równie cennych jak złoto. Ponieważ szkło doskonale zabezpiecza produkty i nie wchodzi z nimi w reakcje chemiczne, jest niemal idealnym materiałem do przechowywania i pakowania produktów spożywczych. Jest odporne na biodegradację, fotodegradację, rozpuszczanie w wodzie oraz utlenianie.

Ponadto pakowane lub przechowywane w szklanych butelkach, puszkach czy słoikach produkty zachowują niezmienny smak, zapach oraz kolor. Równie ważną cechą szkła (w odróżnieniu do większości materiałów) jest możliwość jego przetwarzania nieskończoną ilość razy – bez utraty pierwotnych właściwości. W związku z tym w krajach wysokorozwiniętych, po okresie bardzo szerokiego stosowania opakowań z tworzyw sztucznych i metali, wraca się do opakowań ze szkła.

Drugie życie szkła

Szkło stanowi około 10% odpadów komunalnych. Największy udział w masie odpadów szklanych stanowią opakowania szklane. Szacuje się, że w Polsce statystyczny mieszkaniec produkuje ponad 25 kg takich odpadów rocznie. W przeważającej masie odpadów szklanych znajduje się szkło nadające się do recyklingu.

Zgodnie z polityką środowiskową Unii Europejskiej, zobowiązuje się jej członków do realizacji obowiązku recyklingu szkła konsumpcyjnego. Wbrew stwierdzeniu, że szkło jest najłatwiejszym do zagospodarowania odpadem, Polska wypada

bardzo źle na tle krajów zachodnioeuropejskich w poziomie jego recyklingu, bowiem zużyte opakowania, jak i powstała z nich stłuczka szklana, trafiają w dużej mierze na wysypiska komunalne lub dzikie.

Śmieciowy problem

Nasze społeczeństwo zaczyna tonąć w śmieciach. Nie jest to niestety żart i choć na co dzień możemy tego nie zauważać, ilość wytwarzanych przez nas odpadów jest ogromna, a ich składowanie nie rozwiązuje problemu. Jest to jeden z największych problemów związanych ze środowiskiem naturalnym, nie tylko w Polsce, ale także w Europie i na całym świecie. Przeciętnie każdy Polak wytwarza około 300 kilogramów śmieci w ciągu roku, a Europejczyk nawet do 600 kilogramów. **Dlatego też selektywne zbieranie odpadów powinno być nie tylko obowiązkiem, który nakłada na nas państwo, ale przede wszystkim nawykiem, który zagwarantuje lepsze warunki życia nam samym oraz przyszłym pokoleniom.** Ilość zalewających rynek i nasze otoczenie śmieci jest postrzegana jako zagrożenie dla zdrowia i środowiska.

Na szczęście zmiany technologiczne, ograniczenia ustawowe oraz budząca się świadomość społeczna tworzą nowe uwarunkowania dla rozwoju branży opakowań i recyklingu: stawiając coraz wyższe wymagania, zachęcają producentów do większej dbałości.

Stłuczka szklana jest najważniejszym, z punktu widzenia technologii szklarskiej, ochrony środowiska oraz ekonomiki produkcji rodzajem odpadu spotykanego w hutach szkła. Inaczej mówiąc są to zniszczone lub bezużyteczne wyroby szklane, powstające przy krajaniu szkła i formowaniu wyrobów.

Miliardy złotych trafia do kosza

W Niemczech do powtórnej obróbki trafia 45% odpadów, w Szwecji nawet 99%, a Polsce jedynie 11% z 12 mln ton odpadów komunalnych. To oznacza, że „do śmieci” wyrzuca się od 3 do 6 miliardów złotych. W 2014 r. polskie huty wyprodukowały ponad 1 mln ton szklanych opakowań (butelek i słoików do żywności, napojów oraz flakonów). Dzięki odzyskowi 1 tony stłuczki producenci mogą zaoszczędzić aż do 1200 kg surowca (piasku, wapnia, sody czy barwników) oraz otrzymać około 3,3 tys. butelek. Polscy producenci piwa, którzy za wyprodukowanie jednej nowej butelki płacą ok. 60-70 gr za sztukę, mogliby zaoszczędzić nawet kilkadziesiąt milionów złotych, gdyby udało im się ściągać z rynku całe butelki, a nie tylko stłuczkę. Obecnie w obiegu znajduje się około 400 mln butelek zwrotnych, które warte są około 150 mln zł. W 2014 r. roczna produkcja piwa osiągnęła prawie 40 mln hektolitrow, co daje zapotrzebowanie na nawet 8 mld butelek lub puszek do sprzedaży tego trunku.



Jak będzie wyglądała przyszłość?

Mimo iż branża opakowaniowa spotyka się z coraz większą ilością prawnych ograniczeń, to rozwój dzisiejszej nauki stwarza rynkowi ogromne przestrzenie do innowacji i kreatywności – poczynając od technologicznych usprawnień, również w zakresie sortowania odpadów i recyklingu, poprzez wprowadzanie na rynek nowych tworzyw, aż do artystycznej realizacji opakowania, jako przykładu wzornictwa przemysłowego. **Recykling jest skazany na rozwój ze względu na unijne regulacje, które nakazują ograniczać ilość odpadów przekazywanych na składowiska, a coraz więcej poddawać recyklingowi lub spalać.** Od 2006 roku obowiązkiem odzyskiwania i recyklingowania odpadów został obciążony przemysł.

Zgodnie z unijnymi regulacjami Polska musi w 2020 roku uzyskać 50% poziom recyklingu i przygotowania do ponownego użycia: papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła. Prawie pewne jednak jest to, że w kolejnych latach ten odsetek wzrośnie. W promowanej przez UE gospodarce cyrkularnej, czyli takiej, w której odpady nie trafiają na składowiska, a są ponownie przetwarzane, poziom recyklingu odpadów komunalnych w perspektywie 2030 r. wzrosnąć może do 65 proc. Z kolei składowanie odpadów miałyby być ograniczone do 10 proc.

Strzemieszycę, naszą Małą Ojczyznę. Miejsce gdzie mieszkamy, pracujemy, spędzamy wolny czas, do którego chętnie wracamy. Miejsce, które każdy z nas chciałby uczynić lepszym i piękniejszym. Miejsce, które dzięki lokalnym patriotom, ludziom czynu, społecznikom ma szansę rozwijać się, rozkwitać, być lepsze i piękniejsze.

Z Dyrektorem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 5 im. Henryka Sienkiewicza i prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Strzemieszyc, Maciejem Szaniawskim, rozmawiamy o Strzemieszyczach, działalności prospołecznej i planach na przyszłość.

ROZMOWA Z MACIEJEM SZANIAWSKIM

Czy mógłby Pan przybliżyć historię organizowanych przez Pana koncertów świątecznych. Od kiedy je Pan organizuje, jacy artyści występowali, czy zawsze cieszyły się tak dużą popularnością?

Historia koncertów organizowanych przez Stowarzyszenie Przyjaciół Strzemieszyc sięga roku 1999. Od tego czasu ponad 50 razy zapraszaliśmy wybitnych artystów polskich scen – opery, operetki i teatrów muzycznych, zespoły prezentujące różne gatunki muzyki oraz chóry. Wymienienie ich z imienia i nazwiska nie jest teraz możliwe – lista jest zbyt długa.

Wspomnę jednak, że na tegorocznym Koncercie Świątecznym wystąpili soliści: Dagmara Kołodziej – sopran, Katarzyna Ćwiek – mezzosopran, Damian Chrościński – tenor, Maciej Gorczyczyński – basbaryton oraz Dariusz Kasperek – klarnet. Akompaniowała Halina Mansarlińska wraz z solistami baletu: Małgorzatą Mazurkiewicz i Filipem Jędruchem. Koncert tradycyjnie już przygotował i prowadził Jacek Woleński. Wszyscy byliśmy pod wrażeniem wspaniałego występu, czego dowodem były owacje na stojąco na zakończenie wieczoru. Jak zawsze dopisała też publiczność i to dla nas, organizatorów imprezy, było najważniejsze.

Taki cel przyświecał nam od pierwszego koncertu – zaprosić mieszkańców, aby wyszli z domów i spędzili czas przy wspaniałej muzyce. Tradycyjne zaś przerwy – z kawą, herbatą i ciastem, miały dawać możliwość spotkania i porozmawiania ze znajomymi i przyjaciółmi. To zaś miało służyć integracji mieszkańców Strzemieszyc.

Oprócz bycia Dyrektorem szkoły, działa Pan również prospołecznie. Czy mógłby Pan o tej działalności nieco opowiedzieć?

Szkoła w Strzemieszyczach to ważne z wielu względów miejsce dla lokalnej społeczności. Była i jest miejscem spotkań oraz wielu imprez i działań środowiskowych. W moim więc przypadku naturalnym stała się działalność w Stowarzyszeniu Przyjaciół Strzemieszyc i ścisła współpraca z działającym w naszej dzielnicy organizacjami i stowarzyszeniami. Ułatwiają to kontakty towarzyskie i to, że się wszyscy znamy.

Co najbardziej lubi Pan w Strzemieszyczach?

Sądzę, że właśnie to o czym wspominałem wcześniej – brak anonimowości i poczucie związku ze Strzemieszyczami. Większość mieszka tu od pokoleń, co buduje specyficzną i niepowtarzalną więź.

Współpracuje Pan z wieloma lokalnymi firmami, chcącymi angażować się społecznie. Co wspólnie udało Wam się zrobić, osiągnąć? Jak układa się ta współpraca?

To prawda, działalność społeczna nie może się odbywać bez pomocy. Najcenniejszymi sojusznikami są ci, którzy wspierają lokalne inicjatywy. Zarówno szkoła jak i Stowarzyszenie

Przyjaciół Strzemieszyc, zawsze mogą liczyć na strzemieszyckich przedsiębiorców. Wspomnę chociaż o pomocy koncertu Saint Gobain i firmie DSS Recykling. Prezes tej ostatniej, pan Rafał Pękala wspomagał nas przy organizacji koncertów, a ostatnio w Szkole Podstawowej nr 5 zorganizował bardzo ciekawe warsztaty ekologiczne dla uczniów klas VI i III.

Jakie ma Pan plany na przyszłość? Co w swojej lokalnej społeczności chciałby Pan najbardziej zrobić? Co zmienić?

Bardzo chciałbym, aby Stowarzyszenie i szkoła dalej organizowały te imprezy, które odbywają się cyklicznie, np. koncerty, wystawy, prelekcje. W planach mamy też zorganizowanie Klubu Szachowego. Może w przyszłym roku uda się to sfinalizować? Mam też nadzieję, że mieszkańcy będą się jeszcze bardziej angażować w działalność lokalnych organizacji, tworząc prężne społeczeństwo obywatelskie.

I na koniec: wydaje się Pan być bardzo zajęтым, zapracowanym człowiekiem. A jeśli przydarza się czas wolny – jak go Pan najchętniej wykorzystuje?

Uwielbiam podróże – choć na nie zawsze brak czasu. Pozostaje też odrobina sportu. Staram się regularnie biegać i wykonywać ćwiczenia tybetańskie. Zawsze mam też pod ręką dobrą lekturę. Czytanie to dla mnie najprzyjemniejsza forma odpoczynku.



NOWA STRONA INTERNETOWA

Początek roku to zawsze nowe plany i nowa energia do działania. W DSS Recykling praca wre!

Na warsztat wzięliśmy też naszą stronę internetową, którą można już zobaczyć w świeżej, responsywnej odsłonie – jest przystosowana do urządzeń mobilnych. Mogą tam Państwo znaleźć najświeższe informacje dotyczące recyklingu, fakty z życia naszej lokalnej społeczności oraz wszelkie pozwolenia, badania, certyfikaty oraz normy, dzięki którym zachowujemy najwyższe standardy. **Zapraszamy do odwiedzin!**

20 LAT MINĘŁO...

Spółka DSS Recykling została założona w 1997 r. i od początku swojej działalności zajęła się transportem i przetwarzaniem odpadów szklanych. Od samego początku inwestowaliśmy w maszyny i urządzenia poprawiające jakość wytwarzanej stłuczki szklanej.

Aktualnie współpracujemy z największymi producentami szkła płaskiego budowlanego i samochodowego w Polsce i za granicą, dostarczamy również stłuczkę producentom farb odblaskowych. Dysponujemy też własną bazą specjalistycznych środków transportu oraz pojemnikami na odpady. Ale zanim to wszystko nastąpiło przeszliśmy długą drogę – te 20 lat minęło, jak jeden dzień. Oto, jak zmienialiśmy się na przestrzeni tego czasu.

ROK 2004

Nasze początki – pierwszy budynek po przeprowadzce do Sławkowa i samochód z wczesnego taboru.



ROK 2011

Ten rok zaczęliśmy na placu budowy, żeby na jego koniec móc poszczycić się nową, piękną siedzibą.



02.09.2011 r., czyli wielkie święto DSS Recykling

Dokładnie 2 września 6 lat temu nasze marzenie stało się rzeczywistością – po latach starań, godzinach spędzonych nad projektami i miesiącach na budowie przecięliśmy wstęgę Centrum Recyklingu Szkła.

Uroczystość uświetnił występ Dawida Podsiadło.



ROK 2014

Tak wygląda Centrum Recyklingu Szkła z lotu ptaka.

ROK 2017

DSS Recykling jest nie tylko firmą fair play, ale też firmą, która jest przejrzysta jak szkło – nie mamy nic do ukrycia, chcemy pokazać Państwu, jak pracujemy i jak zaawansowana jest technologia, którą stosujemy.





ROZMOWA Z TOMASZEM BYJOSEM

Sportowiec, medalista, trener, strzemieszyczanin, społecznik – to tylko niektóre z określeń, którymi scharakteryzować można Tomasza Byjosa. Wspieraliśmy go przy organizacji Europa Karate Cup for Club oraz 25-lecia KS Ronin, byliśmy niezwykle dumni z sukcesu zawodów, a przy okazji udało nam się porozmawiać o jego pasji i pracy.

Proszę opowiedzieć o powstaniu Klubu Shotokan Karate Ronin? Skąd idea takiego klubu w Dąbrowie Górniczej, jaka jest jego historia?

Klub Sportowy Ronin powstał w roku 1996 na bazie Klubu Sportowego Bushi, który od roku 1992 był moją działalnością gospodarczą. W roku 1996 za namową braci – Andrzeja i Kazimierza, zorganizowaliśmy spotkanie członków założycieli KS Ronin. Pierwszym prezesem klubu był Edward Bober, kolejnym byłem ja, a obecnym jest Roman Szymczak. Przyczynkiem do powstania klubu były zmiany, jakie następowały na początku lat 90., kiedy najpierw zamknięto KWK Paryż, a następnie KWK Wojkowice. Te dwie kopalnie utrzymywały Kluby Sportowe Zagłębianka Dąbrowa Górnicza i Górnik Wojkowice, gdzie od roku 1981 prowadzone były sekcje Karate Shotokan.

Jest Pan na polu karate bardzo utytułowaną osobą. Proszę opowiedzieć o swoich największych sukcesach.

Wraz z bratem bliźniakiem Andrzejem od zawsze byliśmy entuzjastami sportu, co przysparzało rodzicom nie mało problemów, ponieważ ciężko było zapanować nad naszą ruchliwością. Z Karate zetknęliśmy się w roku 1979, kiedy to przy ZSMP Huty Katowice w naszej szkole powstała sekcja Karate Kyokushinkai. Jednak po 1,5 roku trener uległ poważnej kontuzji, nie mógł kontynuować prowadzenia zajęć i sekcja została rozwiązana. Następne zetknięcie z Karate nastąpiło w roku 1983 w klubie Zagłębianka. Poszliśmy na pierwszy trening Karate Shotokan i była to miłość od pierwszego spotkania i na całe życie. Karierę sportową jako zawodnik kontynuowałem do roku 2006. W ciągu ponad 20 lat startów w zawodach zdobyłem kilkanaście medali Mistrzostw Polski Karate i Jujitsu, kilkadziesiąt medali imprez międzynarodowych oraz 7 medali Mistrzostw Świata, w tym 5 tytułów Mistrza Świata w latach 2000-2003. Moimi pożegnalnymi zawodami były Międzynarodowe Mistrzostwa Niemiec, które odbyły się w Monachium w 2006 r. Podczas tych zawodów wygrałem we wszystkich kategoriach i to było bardzo szczęśliwe pożegnanie.

Czy bycie trenerem to ciężka praca? Z czego jest Pan w tej pracy najbardziej dumny?

Praca trenera to odpowiedzialny i ciężki kawałek chleba, często niestety niedoceniany. Kiedy ja zaczynałem trenować, zajęcia wyglądały znacząco inaczej. Dzisiaj zmieniła się metodyka i sposób prowadzenia zajęć, korzystamy z wielu rozwiązań stosowanych w innych dyscyplinach sportu. Karate Shotokan to wymagająca i bardzo techniczna dyscyplina sportu, a decyzja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o włączeniu Karate organizacji WKF do programu Igrzysk w Tokyo 2020 stawia przed nami nowe wyzwania.

Z czego jestem dumny? Na pewno z moich utytułowanych uczniów, których przez lata było mnóstwo i trudno byłoby ich wymienić w jednym artykule. Generalnie dumny jestem z każdego kto trenuje, bo każdy walczy ze swoimi słabościami i wzmacnia charakter, co ma duże znaczenie na co dzień. Za swój największy sukces trenerski uważam mój autorski projekt „Karate dla osób niepełnosprawnych – ćwiczyć każdy może”, który realizowany jest dzięki wsparciu Pani Dyrektor Iwony Durek z ZS Specjalnych w Sosnowcu oraz Pani Dyrektor Violetty Trzciny z SOSW w Dąbrowie Górniczej. Nie byłoby tego projektu, gdyby nie zaangażowanie rodziców i, najważniejszych w całym projekcie, osób dotkniętych niepełnosprawnością. Obecnie ćwiczy ze mną 16 osób dotkniętych różnymi dysfunkcjami, a największą nagrodą dla mnie jest radość i szczęście na twarzy moich uczniów.

Ostatnie XIII Europa Karate Cup for Club oraz 25 lecie KS Ronin było wielkim sukcesem. Jakie są tajniki organizacji takiego przedsięwzięcia? Ponadto wiem, że za sukcesem zawodów podążyła ważna propozycja. Czy może Pan uchylić rąbka tajemnicy?

Jako klub organizujemy zawody od roku 2000, więc już trochę wprawy nabraliśmy. Przygotowanie dużych, międzynarodowych zawodów wymaga wielu miesięcy przygotowań, to wiele nieprzespanych nocy, wyjazdów, spotkań z władzami krajowych

i międzynarodowych federacji karate. W tegorocznych zawodach uczestniczyło 335 zawodników z 47 klubów i 7 krajów, a kibice mogli obejrzeć ponad 9 godzin transmisji on-line. Zawody zostały objęte patronatem Ambasady Japonii oraz Prezydenta Miasta, Pana Zbigniewa Podrazy, a nasz klub w klasyfikacji punktowej zajął 1 miejsce. Klubowy Puchar Europy po raz kolejny należy do nas. Poza mną jest to zasługa wszystkich klubowych trenerów (Roman Szymczak, Tomasz Puchała, Artur Nycz, Jacek Szczepanik i Andrzej Byjos), a przede wszystkim tych kilkudziesięciu naszych zawodników, których wspaniała postawa przyczyniła się do tego sukcesu. Chciałbym tu wspomnieć o Natalii Budzyń, Kasi Janikowskiej, Kubie Janikowskim i Alicji Mrozińskiej, którzy tak jak ja są mieszkańcami Strzemieszyc oraz Oskarze Łydka i Oliwii Wawrzkiewicz. Tych sześciu zawodników to obecnie najzdolniejsza grupa w klubie, ale w ich ślady idą także inne dzieci ze Strzemieszyc (Anastazja Dudzik, Amelia Banasik i Milena Gumula). Jak widać dziewczyny górą (śmiech).

Dobra i sprawna organizacja zawodów przyczyniła się do złożenia nam przez organizację SKDUN propozycji zorganizowania w kwietniu 2018 roku Mistrzostw Europy w Karate Shotokan. To dla nas ogromne wyróżnienie. Po organizowanych przez nas w roku 2014 Mistrzostwach Świata, będzie to druga tak ogromna impreza sportowa. Zawody zgromadzą ponad 1000 zawodników z 25 krajów i potrwać 3 dni.

Współpracuje Pan z wieloma lokalnymi firmami, chcącymi angażować się społecznie. Co wspólnie udało Wam się zrobić, osiągnąć? Jak układa się ta współpraca?

Współpraca z lokalnymi i ponadlokalnymi firmami to nierozłączny element pracy klubu. Bez wsparcia sponsorów, trudno byłoby



zorganizować jakąkolwiek dużą imprezę. Sam prowadzę kilkuset-osobową firmę, która w ramach Społecznej Odpowiedzialności Biznesu, mocno wspiera sport i szkolnictwo. Od kilku lat możemy liczyć na wsparcie strzemieszyckiej firmy DSS Recykling zarządzanej przez Prezesa Rafała Pękalę. Mam nadzieję, iż nasza współpraca w zakresie wsparcia dla najlepszego dąbrowskiego klubu będzie się rozwijała.

Co najbardziej lubi Pan w Strzemieszycach? Czy społeczność lokalna wspiera Pana inicjatywy?

W Strzemieszycach się urodziłem, tutaj mieszka moja mama, brat i córka z mężem, tu mieszkali moi dziadkowie i pradiadkowie. Pomimo iż obecnie mieszkam w Dąbrowie Górniczej to moje serce jest związane z dzielnicą Strzemieszyce.

Działa tu wiele stowarzyszeń, do dwóch z nich należę. Można powiedzieć, że bycie społecznikiem wyssałem z mlekiem mamy, która przez ponad 25 lat była opiekunem społecznym i prezesem PCK w Strzemieszycach, a tata prezesem organizacji kombatanckiej. Jestem także pierwszym mieszkańcem Strzemieszyc, którego lokalna społeczność uhonorowała „Srebrnym Strzemieszkiem” za zasługi w promowaniu Strzemieszyc w kraju i zagranicą. To wyróżnienie otrzymałem w roku 2003 od Stowarzyszenia Promocji Dzielnic Strzemieszyce. Również za rok 2002, Towarzystwo Przyjaciół Dąbrowy Górniczej, przyznało mi tytuł „Dąbrowianin Roku”. Obydwa te wyróżnienia lokalnej społeczności są dla mnie niezwykle cenne. W roku bieżącym zostałem wyróżniony 2 miejscem w plebiscycie na najlepszego trenera województwa śląskiego, to dla mnie kolejne znaczące wyróżnienie, za które wszystkim głosującym dziękuję.

Pomiędzy treningami i zawodami zostaje Panu bardzo mało czasu. Co Pan robi, kiedy już „przydarzy” się Panu wolna chwila?

Czas wolny, hmm, mógłbym zapytać co to jest (śmiech). Oczywiście czas wolny niekiedy się zdarza, ale przy 10 treningach tygodniowo, pracy zawodowej i wyjazdach na zawody to trudna sprawa. Jednak najczęściej spędzam go na rowerze lub z rodziną. Kiedy jadę do Strzemieszyc do mamy, która w tym roku kończy 89 lat, to każda jej poświęcona chwila daje mi ogromnie wiele satysfakcji i radości. W tym samym domu mieszka córka z mężem i brat, więc mamy okazję do rodzinnych spotkań i rozmów. Ostatnio, wraz z moją partnerką Adrianą, znaleźliśmy także czas na teatr, co przy moim trybie życia było nie lada wyzwaniem!

PÓŁMARATON

9 kwietnia odbyła się wyjątkowa, X edycja Półmaratonu Dąbrowskiego. Patronat Honorowy nad imprezą objął Prezydent Miasta Zbigniew Podraza, a DSS Recykling, jak co roku, wspierał dąbrowskich biegaczy.

Ten prestiżowy bieg charakteryzuje się wyjątkowo piękną trasą prowadzącą wokół dąbrowskich jezior Pogoria, z metą przed Halą Widowiskowo-Sportową „Centrum”. Wyróżnikiem dąbrowskiego Półmaratonu bez wątpienia jest szybka, płaska trasa biegu, która sprzyja biciu rekordów. 2 godziny i 45 minut to wyznaczony limit czasu w jakim trzeba było ją pokonać. W tym roku w Półmaratonie udział wzięło około 1400 zawodników, którzy wystartowali o godz. 11:00 sprzed stadionu „PIONIER” Ujejsce przy ul. Olimpijskiej. Pobity został rekord trasy – najszybszy Kenijczyk pokonał ją w 1 godzinę, 5 minut i 25 sekund.

Podczas Półmaratonu mogliśmy także zobaczyć miłośników Nordic Walking, którzy wystartowali o godz. 11:10 przy moło Pogorii III i rywalizowali na dystansie 5 km, finiszując także przed Halą „Centrum”.

Gratulujemy organizatorom świetnej imprezy, a uczestnikom hartu ducha i sportowej postawy. Dziękujemy za docenienie naszego wieloletniego wsparcia – to już 7 lat razem! Widzimy się za rok, na kolejnym dąbrowskim Półmaratonie!



3
CZERWCA
W STRZEMIESZYCACH

JARY ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY

Jary Oddział Zamknięty to powołana do życia na przełomie 2013 i 2014 roku formacja Krzysztofa Jaryczewskiego. „Jary” to lider, założyciel i wokalista występującego w początkach lat osiemdziesiątych zespołu Oddział Zamknięty.

Krzysztof „Jary” Jaryczewski założył z Jarkiem Szlagowskim „Oddział Zamknięty”. Dołączył do nich Wojtek Łuczaj-Pogorzelski i Paweł Mściślawski. Jaryczewski nagrał z zespołem dwie najważniejsze płyty: „Oddział Zamknięty” i „Reda Nocą”. Był charyzmatycznym wokalistą, autorem większości muzyki i praktycznie wszystkich tekstów.

„Party”, „Obudź się”, „Ich marzenia”, „Ten wasz świat”, „Odmienić los” i wiele innych to piosenki, które na stałe wpisały się do historii polskiego rocka.

Życie na ciągłym „wspomaganiu” nie mogło zbyt długo potrwać. Nieleczona infekcja gardła i ogromna ilość koncertów dopełniły dzieła. W 1985 r. Krzysztof „Jary” Jaryczewski dostał nieodwracalnego paraliżu strun głosowych.

Będąc jednym z najbardziej popularnych wokalistów w kraju, z dnia na dzień stał się człowiekiem, który ma poważne problemy z mówieniem, przestał udzielać się w Oddziale Zamkniętym, a sam zespół po kilku próbach z różnymi wokalistami w końcu zawiesił działalność.

W latach 90. Wojtek Pogorzelski i Jarek Wajk przywrócili zespół do życia. Od tego czasu, po kilku zmianach składu, Oddział Zamknięty gra do dziś. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych skreślony już przez wielu i stojący praktycznie nad przepaścią Krzysiek Jaryczewski dostał od losu ostatnią szansę. Wykorzystał ją. Kilka operacji gardła, rekonwalescencja pozwoliły na nowo udzielać się wokalnie. Czując na swoich barkach pewien obowiązek zajął się profilaktyką uzależnień. Zdecydował o powołaniu do życia formacji Jary Oddział Zamknięty. Jary OZ to powrót do najlepszego okresu Oddziału Zamkniętego oraz nowe kompozycje „Jarego”. Wspomagają go w tym dwaj bardzo ważni członkowie „starego” Oddziału.

Krzysztof Zawadka, przez lata gitarzysta Oddziału, nagrał z zespołem cztery płyty. Zbyszek Bieniak, w latach 80. przez trzy lata był wokalistą Oddziału Zamkniętego. Oprócz nich „Jary” do zespołu zwerbował, współpracującego z nim od lat w formacji Jary Band, basistę Andrzeja „Pierwiastka” Potęgę i perkusistę, Michała Biernackiego.

Prawdziwe rockowe brzmienie w Strzemieszycach już 3 czerwca!

20-LECIE DSS RECYKLING

Przez 20 lat dużo się zmieniło w działalności naszej firmy, ale jedno co jest stałe, to nieustanny rozwój technologii i dbałość o środowisko. Te dwa najważniejsze cele nadal się nie zmieniają i będą rozwijane przez kolejne lata.

Od zawsze staramy się być blisko ludzi, blisko mieszkańców Dąbrowy Górniczej i mieszkańców Strzemieszyc, które są dla nas kluczowe. Dlatego z okazji jubileuszu mamy dla mieszkańców kilka niespodzianek.

Chcemy, aby tegoroczne „Dni Strzemieszyc” były wyjątkowe, pełne energii i dobrej muzyki.

Zdradzimy więc, że główną gwiazdą, która pojawi się na scenie będzie zespół Jary Oddział Zamknięty z legendarnym wokalem Krzysztofa Jaryczewskiego i kultowymi utworami.

Już teraz nie możemy doczekać się tych wrażeń! Mamy nadzieję, że Wy również i spotkamy się licznie 3 czerwca na „Dniach Strzemieszyc”.

Zapraszamy!

STOWARZYSZENIE PROMOCJI
DZIELNICY STRZEMIESZYCE

Dni kultury Strzemieszyc

**W tym roku święto naszej dzielnicy
będzie obfitowało w moc atrakcji!**

Orkiestra dęta

Występy dzieci ze szkół podstawowych nr 2, 5 i 17

Przedszkole Nr 15

Występy dzieci z ZSS nr 5

Karate KS Skotokan Ronin

Występy młodzieży z gimnazjum nr 10

Zespół Street

Zespół Old Wave

Zespół Jary Oddział Zamknięty

Ponadto:

mała gastronomia, punkt medyczny, zabawy dla dzieci – dmuchańce, stragany, pokaz militariów („Szttygarka”), koncert Marcina Wyrostka (w Bazylice), kiermasz książki.

Głównymi Organizatorami Dni Kultury Strzemieszyc są: Stowarzyszenie Promocji Dzielnicy Strzemieszyc wraz z Gimnazjum nr 10, Akcją Katolicką, Filią nr 8 Miejskiej Biblioteki, Ochotniczą Strażą Pożarną. W obchody włączają się również strzemieszyckie szkoły podstawowe, Koło Gospodyń Wiejskich oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Strzemieszyc. Patronat na Imprezę objął Prezydent Miasta Dąbrowa Górnicza – Zbigniew Podraza.

ZAPRASZAMY!

DSS Recykling Sp. z o.o.

ul. Magazynowa 1
42-530 Dąbrowa Górnicza

www.dss-recykling.pl

